

Dominik Ostrowski

Znaczące dotknięcie : ofiarowanie mszalne a ołtarz

Warszawskie Studia Pastoralne 18, 185-200

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Ks. DOMINIK OSTROWSKI¹

ZNACZĄCE DOTKNIĘCIE. OFIAROWANIE MSZALNE A OŁTARZ

*W The significant touch. The Mass offering and the
altarski*

Wstęp

Tekst niniejszy jest próbą zwrócenia uwagi na jeden z istotnych elementów Eucharystii, który w duszpasterstwie ulega mimowolnemu zaciemnieniu, a pomimo tego pozostaje jednym z najważniejszych i najciekawszych rytów liturgii. Mowa o złożeniu darów na ołtarzu w znaczeniu tyleż dosłownym, co teologicznym. Problem jest niezwykle aktualny, ponieważ w duszpasterskiej rzeczywistości coraz częściej można zaobserwować niepokojący obraz: kapłan, który z przesadnym namaszczeniem unosi dary ofiarne nad ołtarzem podczas przygotowania darów, a kładzie je na mensie ołtarzowej bez żadnej uwagi. Można spotkać jeszcze bardziej niepokojącą scenę, gdy posługujący w dość bezceremonialny sposób kładzie

¹ Ks. dr Dominik Ostrowski, liturgista, wykładowca i adiunkt na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, konsultor Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski, wicerektor Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Świdnickiej.

własnoręcznie na korporale patenę z chlebem, którą kapłan dopiero z namaszczeniem unosi i ... znowu kładzie na korporale! Jest to sygnał niebezpiecznego braku świadomości, że to nie unoszenie darów nad ołtarzem, ale złożenie ich na ołtarzu jest sednem *offertorium*, cokolwiek mielibyśmy przez to łacińskie słowo rozumieć (a sprawa nie jest prosta, jak to zobaczymy w dalszej części opracowania).

Jest oczywiście jeszcze więcej trudności w liturgicznej interpretacji przygotowania darów, a w całość problemu wpisuje się częste obniżanie waloru ołtarza jako takiego. Istotnie, wraz z zagubieniem charakteru ofiarnego staje się on nawet nie tyle stołem uczyty (częsty zarzut tzw. tradycjonalistów), co niestety w sporej mierze dużym blatem pod księgę, świece, mikrofon, program intencji mszalnych czy kwiaty, ewentualnie notatki kaznodziejskie, a również sam kielich i ampułki stojące pod ręką przez całą liturgię; nie wchodzimy w kwestie estetyczne, jak folie czy szklane przykrywy na obrusie ołtarzowym. Powiedzmy sobie wprost, że w takich okolicznościach trudno zachować w ogóle znak i charakter ołtarza. I może mniej to dotyczy wiernych, dla których często detale te nie są widoczne, ale staje się to trudne osobiście zwłaszcza dla celebransa i jego wyczulenia sacrum, kiedy w takim otoczeniu z bliska oswaja się z widokiem nadwerężającym poczucie świętości ołtarza.

Nie wchodząc szczegółowo w każdy z problemów, zaznaczmy od początku, że oczywiście aby można było istniejący system norm owocnie zachowywać, nie wystarczy przeczytać drobiazgowo rubryki, ale należy je zinterpretować teologicznie, z zachowaniem respektu dla tradycji liturgicznej Kościoła. Tylko wtedy dostrzeżemy niestosowność kładzenia darów ofiarnych na ołtarzu przed faktycznym ofiarowaniem. Wtedy też być może będzie cokolwiek niekomfortowa świadomość pozostawiania w postawie siedzącej przez wspólnotę

w czasie ofiarowania. Wtedy też większy respekt i poczucie godności celebracji da się poznać w różnorodności posług i aktywnego udziału ludu w ofierze.

1. Ołtarz

Spróbujmy najpierw pokrótce przedstawić ogólny kontekst historyczny zagadnienia, zawarty w trzech tradycjach: tradycji pogańskiej, tradycji biblijnej starotestamentalna i tradycji Kościoła pierwszych wieków.²

1.1 Ołtarz pogański

Jeśli idzie o pogańską tradycję ołtarzy, przywołajmy jeden tylko aspekt, który powinien nas najbardziej zainteresować: fizyczny kontakt z powierzchnią świętego kamienia lub stołu. Wiemy przede wszystkim, że kładzione na ołtarzu przedmioty zmieniały swój charakter na sakralny, stając się własnością bóstwa.³ Francuski badacz kultury, Jean Hani, zwrócił uwagę właśnie na ten aspekt: kamieniom już w starożytności przypisywano boskie atrybuty, wśród których wybijała się możność stwarzania, rodzenia czy uzdrawiania. Hani zwraca uwagę na fakt, że kultura chrześcijańska nie zwalczała wszystkich idei dotyczących kamieni, ale je asymilowała (autor wspomina o „kamieniu gorączek” we francuskim Puy, wbudowanym w wielkie schody chrześcijańskiej bazyliki). Przypomina, że

² Dla obszerniejszej orientacji odsyłamy do opracowań monograficznych: B. Nadolski, *Misterium chrześcijańskiego ołtarza*, Kraków 2009; G. Klaja, *Ołtarz w świetle teologii*, Kraków 2008.

³ Zob. A. Szyjewski, „Ołtarz w religiach pozachrześcijańskich”, w: *Encyklopedia Katolicka* 14, red. E. Gigilewicz, Lublin 2010, 558.

do dziś we francuskim Mériadec czy Sainte-Anne-d'Auray chorzy kładą się na olbrzymim wydrążonym megalicie. Istotne jest tu, jak widać, nie odmówienie jakiejś modlitwy, lecz przede wszystkim dotknięcie „świętego kamienia”.⁴

1.2 Ołtarz biblijny

Gdy idzie o tradycję biblijną,⁵ odnajdujemy dość podobny schemat mentalny: ofiara zostaje przyjęta w momencie fizycznego złożenia jej na ołtarzu. Tak na przykład funkcjonował mechanizm ofiary Abrahama: Abraham przez samo położenie syna na ołtarzu złożył Bogu ofiarę, którą Bóg przyjął. Biblia ukazuje nam pewną istotną nowość ofiary Abrahama: istotą ofiarowania nie było samo zabicie ofiary, ale posłuszeństwo Bogu. Według Biblii ołtarz jest miejscem uświęcenia tego, co do tej pory było nie uświęcone, zwyczajne. Przypomina o tym spór Jezusa z uczonymi na temat ołtarza, który uświęca ofiarę. Jezus przypomina, że to ołtarz uświęca ofiarę a nie odwrotnie. Od momentu, gdy jakaś rzecz została złożona na ołtarzu, ma już zupełnie nowe znaczenie. Zatem owo „bycie w kontakcie” z ołtarzem stawało się kwestią wielkiej wagi. Pewnym zobrazowaniem tej „ekskluzywności” ołtarza jako świętego stołu, są starotestamentalne chleby pokładne. Leżały one w świątyni na specjalnym złotym stole (nie był on ściśle ołtarzem) przy ołtarzu kadzenia, a przez fakt złożenia ich w tym miejscu stawały się one wyjęte ze zwykłego spożycia, wolno je było jeść tylko kapłanom.⁶

⁴ J. Hani, *Symbolika świątyni chrześcijańskiej*, Kraków 1994, 111.

⁵ Na temat ołtarza w tradycji biblijnej zob. A. Tronina, „Ołtarz w Biblii”, w: *Encyklopedia Katolicka* 14, red. E. Gigilewicz, Lublin 2010, 559-560.

⁶ S. Łach, „Chleby pokładne”, w: *Encyklopedia Katolicka* 3, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin 1985, 189.

1.3 Ołtarz chrześcijański

Wprawdzie pierwotny Kościół potrzebował odcięcia od kultu Starego Przymierza i kultów pogańskich, a krwawy ołtarz był ich najważniejszym znakiem, jednak nigdy nie potępiono roli ołtarza (wbrew tendencyjnym interpretacjom starożytnych pism, np. Tertuliana). Chrześcijanie przede wszystkim najpierw przypisali ołtarzowi świątynnemu i ofiarom ze zwierząt rolę zapowiedzi jedynej prawdziwej Ofiary prawdziwego Kapłana, Chrystusa, na ołtarzu Krzyża, gdzie prawdziwym Barankiem był On sam. Chrystologiczna interpretacja ołtarza wsparła się m. in. na wzniosłym fragmencie 1 Listu św. Pawła do Koryntian, gdzie ukazana jest realizacja profetycznych wydarzeń starotestamentalnych w perspektywie Chrystusa:

...nasi ojcowie wszyscy, co prawda zostawali pod obłokiem, wszyscy przeszli przez morze i wszyscy byli ochrzczeni w imię Mojżesza, w obłoku i w morzu; wszyscy też spożywali ten sam pokarm duchowy i pili ten sam duchowy napój. Pili zaś z towarzyszącej im duchowej skały, a skałą był Chrystus. (1 Kor 10, 1-4).⁷

Tekst ten z pewnością wsparł nową symbolikę ołtarza jako świętej skały, z której wierzący piją duchową wodę łaski. Po okresie Eucharystii sprawowanych w domach chrześcijan i na grobach męczenników⁸, nadszedł w IV-V wieku czas na rozkwit liturgii chrześcijańską, gdzie w przestrzeni ołtarza otwarcie dokonywało się ofiarowanie świętych darów sakramentalnych, a ołtarz – jak gdyby na nowo – stał się misteryjnym źródłem łask. Istotnie bowiem, nawet gdy budowano ołtarz na grobach męczenników, czyniono to właśnie po to, aby uczcić

⁷ Cytaty Biblijne wg Biblii Tysiąclecia, wyd. V.

⁸ Zob. B. Nadolski, *Misterium chrześcijańskiego ołtarza*, Kraków 2009, 90-91; zob. także S. Araszczuk, „Ołtarz w chrześcijaństwie”, w: *Encyklopedia Katolicka* 14, red. E. Gigilewicz, Lublin 2010, 561.

męczennika, a nie odwrotnie. Wstęp do obrzędów poświęcenia ołtarza objaśnia, że to nie relikwie męczennika uświęcają ołtarz, ale raczej to ołtarz nadaje im znaczenie, poprzez najświętszą Ofiarę, która jest na tym świętym kamieniu składana i z niego rozdzielana, jak z biblijnej duchowej skały.⁹

2. Ofiarowanie

Po tym z konieczności pobieżnym, acz potrzebnym nawiązaniu do tradycji, możemy stwierdzić z całą pewnością, że ołtarz jako element konstrukcji kościoła jest rzeczą (lepiej może „przestrzenią”) absolutnie centralną. Można wyobrazić sobie – choć z trudem - kościół bez ambony, chrzcielnicy czy miejsca przewodniczenia, ale nie bez ołtarza. To dlatego nie da się w zasadzie poświęcić kościoła bez poświęcenia ołtarza. I również dlatego normalnie nie da się przeprowadzić ofiarowania bez ołtarza. Ołtarz pozostaje elementem fundamentalnym ofiarowania. Zwracamy na to uwagę właśnie ze względu na tezę naszego opracowania: ofiarowanie dokonuje się na ołtarzu, a nie w rękach szafarza.

2.1 Terminologia ofiarnicza

Przejdźmy zatem do meritum naszego studium, jakim jest tzw. „ofiarowanie” mszalne. Wciąż istnieje pewien rozdźwięk pomiędzy terminologią oficjalnego dokumentu, jakim jest

⁹ Pomimo swojej roli misteryjnej, ołtarz chrześcijański nie przestał mieć także znaczenia uzdrawiającego, spotykamy w tradycji świadectwo o siostrze św. Grzegorza z Nazjanzu, która będąc chora, nocą wyszła ze szpitala i oparła swą głowę o ołtarz, co poczytano jej za czyn chwalebny, por. B. Nadolski, *Misterium chrześcijańskiego ołtarza*, Kraków 2009, 182.

Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego, a codziennością duszpasterską w sprawie rozumienia „ofiarowania” czy „przygotowania darów”. I chociaż wyrażenie „przygotowanie darów” dość dobrze się przyjmuje, przy jednoczesnym usunięciu terminu „ofiarowanie”, to wydaje się, że kategorię usunięcie z tego kontekstu słowa „ofiarowanie” nie jest całkowicie uzasadnione.

To prawda, że od formalnej strony podczas Mszy jest tylko jedno „Ofiarowanie” jako część anafory, po przeistoczeniu, jak ujmuje to liturgika słowami Ogólnego Wprowadzenia do Mszału. Ale choć liturgika z konieczności zajmuje się rozdrabnianiem poszczególnych momentów rytualnych na części pierwsze i ich analizowaniem, to już sama liturgia jako akt kultyczny niezbyt za tym przepada. Fakty są bowiem takie, że już od przygotowania darów rozpoczyna się liturgia o charakterze ofiarnym i że jest ona ściśle związana z materią ołtarza.

Institutio Generalis Missali Romani (IGMR) oraz jego polski odpowiednik, *Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego (OWMR)* mówią, że modlitwa „super oblata” jest zakończeniem przygotowania darów. Na pierwszy rzut oka to by oznaczało, że wszystkie czynności poprzedzające nie mają innego charakteru jak przygotowawczy. Wtedy istotnie błędem byłoby mówienie „ofiarowanie” tylko na tę część Mszy. Bo nie jest to jeszcze ofiara *sensu stricto*. Jednakże jest ewidentne, że nie są to czynności oderwane od ofiary, gdyż charakter ściśle ofiarny mają gesty, modlitwy i dialogi towarzyszące temu, co nazywane jest „przygotowaniem darów” (przygotowanie ołtarza, procesja, napełnienie kielicha, złożenie chleba i wina na mensie ołtarzowej, okadzenia, modlitwy, dialogi). Dlatego niezależnie od nazewnictwa IGMR (wszak oprócz IGMR autorytetem jest również ryt i euchologia) widać wyraźnie, że ryt i teksty noszą bardzo mocny rys ofiarniczy. Gesty i słowa

typowo ofiarnicze, słowo „ofiara” powtarzające się w dialogu „*Módlcie się, aby moją i waszą ofiarę (łac. sacrificium) ... / Niech Pan przyjmie ofiarę z rąk twoich...*” sprawiają, że naprawdę trudno oderwać to, co nazywamy „przygotowaniem darów”, od charakteru prawdziwej ofiary, która się właśnie rozpoczyna. Podobnie fizyczne unoszenie w górze samych darów przed złożeniem ich na mensie ołtarza nie jest już li tylko „przygotowaniem” w sensie jakiejś fizycznej czynności, jest tu ryt ofiarniczy, któremu towarzyszy ofiarnicza modlitwa: „*Tobie go przynosimy... (łac. offerimus)*”. Faktyczne zaś „przyniesienie” realizuje się, gdy dar dotknie ołtarza. Nie oznacza to jednak wcale końca „ofiarowania”, które dopiero się rozpoczyna.

Widać wyraźnie misterną i tajemniczą „grę” między ofiarą „naszą” a ofiarą Chrystusa, przez krótki czas jest to jeszcze tylko ofiara ludzka, ale wraz z rozwojem rytu stanie się wkrótce ofiarą Chrystusa w ścisłym sensie. Pewnie dlatego tak silnie utrzymuje się nazwa „ofiarowanie”, a wydaje się, że poniekąd słusznie, bo okadzanie darów nie ma charakteru np. ich „uczczenia” (jak to zazwyczaj jest w przypadku okadzeń), ale wyraża właśnie ofiarę Kościoła, która wzniesie się do Boga.

W łacinie słowo „oblatio” (dosł. „ofiara, ofiarowanie”) występuje w interesującej nas części IGMR dwa razy: pierwszy raz po złożeniu darów i okadzeniu, a drugi raz po konsekracji. A więc „oblatio” dotyczy zarówno darów złożonych na ołtarzu, jak i konsekrowanych darów w modlitwie eucharystycznej, ale nie darów jeszcze nie leżących na ołtarzu.

Termin „oblatio” może oznaczać zarówno rzecz, np. samą ofiarę, jak także i czynność składania ofiary. I tak w IGMR 75 czytamy, że kapłan okadza „dona”, aby ukazać, że „oblatio” Kościoła wznosi się do Boga. Tu „oblatio” oznacza rzecz, ofiarę. Czy to znaczy, że ofiara już się dokonuje? W pewnym sensie tak, ale z pewnym rysem rytualnej antycypacji faktycznego

„oblatio” - ofiarowania, tego, które dokona się wewnątrz modlitwy eucharystycznej, po konsekracji, gdy dokonuje się owo „*oblatio, per quam (...) Ecclesia (...) hostiam immaculatam Patri offert*”, jak powie to IGMR w numerze 79.

„Oblatio” po konsekracji (IGMR 79) oznacza, że wierni składają ofiarę z siebie tym razem wraz z osobą Chrystusa. Mamy tu do czynienia z wypełnieniem ofiary, ponieważ ofiara wiernych nie jest skuteczna sama z siebie, ale potrzebuje ofiary Chrystusa. Polskie OWMR tłumaczy „oblatio” w IGMR 75 jako „ofiara”, a to samo słowo w IGMR 79 jako „ofiarowanie”. Widać wyraźnie wolę zarezerwowania polskiego terminu „ofiarowanie” na czas po konsekracji.

Przyjrzyjmy się teraz nie gestom, ale samej terminologii ofiarniczej, stosowanej w łacińskim opisie liturgii eucharystycznej i w polskim jego przekładzie. Zaczniemy od opisu przygotowania darów w *Institutio Generalis Missali Romani* (IGMR) oraz jego polskim odpowiedniku, *Ogólnym Wprowadzeniu do Mszału Rzymskiego* (OWMR).

2.2 „Offertorium” i „oblatio”

Pierwszą parą ciekawych terminów są słowa „offertorium” i jego polski odpowiednik „przygotowanie darów”.

IGMR 74. Processionem, qua dona afferuntur, cantus ad offertorium comitatur (...), qui protrahitur saltem usquedum dona super altare deposita sunt. (...) / OWMR 74. Procesji z darami towarzyszy śpiew na przygotowanie darów (...), który trwa przynajmniej do chwili, gdy dary zostaną złożone na oltarzu.

Kolejnym terminem jest „oblatio”, tłumaczone na język polski jako „ofiara”:

IGMR 75. (...) sacerdos dona super altare collocata incensare potest (...), ut oblatio Ecclesiae eiusque oratio sicut incensum in

conspectum Dei ascendere significantur. / OWMR 75. (...) kapłan może okadzić złożone na ołtarzu dary (...), aby w znakach wyrazić, że ofiara i modlitwa Kościoła wznosi się przed oblicze Boga jak kadzidło.

W punkcie 77 pojawia się łaciński termin „oblata”, wyrażony polskim terminem „dary”, ale także łaciński pierwowzór wyrażenia „przygotowanie darów” („praeparatio donorum”):

IGMR 77. Depositione oblatorum facta (...) per orationem super oblata praeparatio donorum concluditur (...). / OWMR 77. Po złożeniu darów na ołtarzu (...) modlitwą nad darami kończy przygotowanie darów (...).

W kolejnych punktach OWMR omawiana jest struktura modlitwy eucharystycznej, gdzie na nowo pojawia się termin „oblatio”, tym razem oddany w jęz. polskim nie dotychczasowym słowem „ofiara” (jak w OWMR 75), ale „ofiarowanie”. Różnica w tłumaczeniu tego terminu między OWMR 75 a OWMR 77 jest wyraźnym znakiem pewnej tendencji teologiczno-duszpasterskiej: chodzi o zarezerwowanie polskiego terminu „ofiarowanie” tylko dla jednej tylko czynności liturgicznej, już po konsekracji:

IGMR 79. Praecipua elementa e quibus Prex eucharistica constat, hoc modo distingui possunt: (...) f) Oblatio: per quam in ipsa hac memoria Ecclesia, eaque praesertim hic et nunc congregata, in Spiritu Sancto hostiam immaculatam Patri offert. Intendit vero Ecclesia ut fideles non solummodo immaculatam hostiam offerant sed etiam seipsos offerre discant (...) / OWMR 79. W strukturze Modlitwy eucharystycznej można wyróżnić następujące zasadnicze części: (...) f) Ofiarowanie: sprawując tę pamiątkę, Kościół, zwłaszcza tu i teraz zgromadzony, w Duchu Świętym składa Ojcu nieskalaną Ofiarę. Kościół dąży do tego, aby wierni ofiarowali nie tylko niepokalaną Hostię, lecz by się także uczyli samych siebie składać w ofierze (...)

2.3 „Offertorium” i „przygotowanie darów”

Po łacinie obrzęd przygotowania darów na ołtarzu ma dwie nazwy: oprócz określenia „preparatio donorum” (IGMR 77), nazwany jest także tradycyjnie „offertorium” (IGMR 74).

Co do słowa „offertorium”, stoimy wobec pewnej niewiadomej. W słownikach łaciny¹⁰ klasycznej w miejsce tego terminu znajdziemy zasadniczo jedynie jego źródłosłów, „offero”. Słowo to oznacza m.in. ofiarować, przedstawiać, pokazać (np. się komuś); wystawiać (np. miecz), przeciwstawiać się (np. w dyskusji); ofiarować, wystawić (się na niebezpieczeństwo); sprawić (np. radość komuś), spowodować (np. śmierć = zabić) itp. Podobnie, gdy idzie o słowo „oblatio”, znajdziemy tam znaczenie „ofiara, dar, poświęcenie (się)”. Oba zaś terminy: „offero” i „oblatio” mają wspólny korzeń słowotwórczy („oblatus” jest jedną z form czasownikowych słowa „offerre”).

Dlaczego tekst polski tłumaczy „offertorium” z IGMR 74 wyrażeniem „przygotowanie darów”? Odpowiedź narzuca się sama: brakuje nam dokładnego odpowiednika łacińskiego „offertorium”, które jest w zasadzie wyrażeniem idiomatycznym, „technicznym” dla liturgii rzymskiej, i nie ma go w słownikach klasycznych. Słowniki kościelne ograniczają się do określenia „ofiarowanie” lub im podobnych, jednakże w polskim OWMR 74 wyraźnie starano się uniknąć słowa „ofiarowanie”. Tłumacz zdecydował się na zastąpienie słowa „offertorium” innym wyrażeniem, zaczerpniętym z IGMR 77: „preparatio donorum”. Pozostaje bez odpowiedzi pytanie, czy nie można

¹⁰ W kwestii objaśnień terminów łacińskich kierujemy się wskazaniem następujących słowników: A. Jougan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, wyd. III, Poznań 1958; L. Castiglioni, S. Mariotti, *Vocabolario della lingua latina*, Milano 1996, *Słownik łacińsko-polski*, red. J. Korpanty, Warszawa 2001.

było pozostać przy starym wyrażeniu „offertorium”, zgodnie z zasadą *lectio difficilior*.

2.4 Rozwój terminologii

Zwróćmy jeszcze uwagę na interesujące zjawisko rozwoju terminologii ofiarniczej w IGMR 75-79. Prawidłowości, o których powiemy, nie są być może zawsze zamierzone (*Caeremoniale Episcoporum* zdaje się je ignorować), ale rzeczywiście istnieją, co dla nas jest pewnego rodzaju wykładnią.

Najpierw, zanim dary zostaną złożone na ołtarzu, są one nazywane łacińskim „dona”. Termin ten oznacza dosłownie „dary”, w sensie samej materii chleba i wina. Potem, gdy dary zostaną złożone na mensie ołtarza, IGMR stopniowo przechodzi do nazywania ich „oblata”. Przez położenie na ołtarzu, niejako przez zespolenie się z ołtarzem, wraz z rozwojem rytu stają się one świętymi darami. „Dona” oznaczałoby więc w IGMR przede wszystkim dary dopiero przeznaczone do ofiary, nie związane jeszcze całkowicie z ołtarzem, przygotowane w zakrystii lub niesione w rękach wiernych w procesji, a także czekające na ołtarzu na zamknięcie obrzędu „offertorium” (np. okadzenie).

Pozostaje jeszcze jeden ważny termin, „hostia”. Do jego użycia dochodzi IGMR / OWMR, gdy mowa jest o konsekracji, a wtedy już nie używa się terminu „oblata”. Hostia oznacza dosłownie „ofiara”, ale jest to także termin techniczny dla hostii jako chleba przeistoczonego w Ciało Pańskie. Bez szczegółowej analizy dodajmy, że „hostia” jest szczególnie ofiarniczym słowem, którego źródłosłów jest tyleż niejasny, co stary, a zawsze związany z ofiarami ze zwierząt.¹¹

¹¹ Por. także „Hostus”, w: *Etymological dictionary of Latin and the other Italic languages*, red. M. de Vaan (wg asklib.hcl.harvard.edu/a.php?qid=114598, dostęp 27.06.2013).

3. Magiczne dotknięcie?

IGMR 75 wspomina, że kapłan okadza jeszcze „dona” umieszczone na ołtarzu, ale IGMR 77 już przechodzi definitywnie do terminu „oblata”:

Depositione oblatorum facta (...) per orationem super oblata praeparatio donorum concluditur...

Rodzi się pytanie, jaki sens ma zmiana terminologii przed złożeniem darów na ołtarzu i po ich złożeniu. Wydaje się, że nie ma tu przypadku. Kluczowym momentem tej swoistej przemiany jakościowej jest bowiem właśnie związanie darów z ołtarzem. Wydaje się, że to właśnie w tym liturgicznym momencie, wraz z zetknięciem się z mensą ołtarzową, następuje początek owej jakościowej zmiany. Chleb i wino przestają być „dona”, a stają się (wraz z rozwojem rytu) „oblata”. Najwyraźniej dzieje się to przez ich nowy kontekst, którym jest ołtarz.¹²

Obydwa terminy („dona” i „oblata”) są przetłumaczone w polskim OWMR po prostu jako „dary”. Dzieje się to być może ze względu na mniej wysublimowane słownictwo ofiarnicze w naszym języku. Można by pewnie rozróżnić je na poziomie językowym poprzez dodanie odpowiedniego kwalifikatora, np. „złożone dary” lub „modlitwa nad złożonymi darami”, ale uznano to najwyraźniej za niekorzystne w tłumaczeniu. Tak czy inaczej, tego niuansu po polsku nie oddano, a co za tym idzie niuans stał się zupełnie niewidoczny dla wiernych, a także, samych kapłanów. Okaze się dalej, że na pewną szkodę duszpasterską, gdyż bez dostrzeżenia tego niuansu ryzykuje się właśnie w tym momencie niebezpieczne

¹² Ołtarz jest sam w sobie znakiem ofiary, co podkreśla krzyż przy ołtarzu (okadzenie krzyża nawiązuje do ofiary krzyża, który jak już mówiliśmy stał się ołtarzem ofiary Chrystusa).

pomniejszenie roli ołtarza jako miejsca przemiany „dona” w „oblata”. Dzieje się to przez przypisanie zbyt wielkiej roli modlitwie kapłana w trakcie unoszenia darów. Skutkuje to ostatecznie niebezpieczeństwem potraktowania ołtarza jako rodzaju pulpitu, który jest potrzebny dla złożenia darów już przemienionych niezależnie przez modlitwę kapłana. A przecież jest dokładnie odwrotnie: modlitwa ta jedynie towarzyszy przemianie, która dokonuje się niejako „sama” na ołtarzu, oznaczającym wszak coś znacznie więcej, niż tylko miejsce „składowania” dla już przemienionych darów.¹³

Czy ta zmiana jakościowa z „dona” w „oblata” dokonuje się nagle na zasadzie „magicznego” dotknięcia mensy ołtarzowej? Oczywiście nie, gdyż, jak wykazaliśmy, znajdujemy się wewnątrz całego liturgicznego procesu, na który składają się przede wszystkim przestrzeń, gesty i słowa oraz wzmagająca się Boska interwencja. Niemniej na pewno nie należy zapominać o roli przestrzeni, którą jest ołtarz. Bo chociaż Boska interwencja może obyć się i bez ołtarza (jak wiemy, zdarzają się w duszpasterstwie ekstremalne sytuacje, gdzie dokonuje się konsekracji poza ołtarzem), to jednak ryt liturgiczny domaga się poszanowania elementów na zasadzie harmonii i wewnętrznej spójności. Obrzęd złożenia darów na ołtarzu jest przestrzenią zadania dla kapłanów, którzy powinni dokonać

¹³ Spotykamy w literaturze wystarczającą ilość świadectw (Nowowiejski), że modlitwy offertorialne zrodziły się stopniowo w okresie, gdy wierni przestali przynosić do ołtarza dary dla ubogich i dary mszalne. Akcja liturgiczna przeniosła się całkowicie na obszar ołtarzowy i pozostała w gestii jedynie celebransa, który to dla wypełnienia tego momentu celebracji odmawiał rozmaite modlitwy. Jungmann (s. 36) ukazuje także na przykładzie *Ordines Romani*, że w XI w. dużą wagę miały modlitwy ofiarnicze, lecz jest to oczywiste, gdyż celem *Ordines* było przede wszystkim utrwalenie tekstów, nie gestów.

pewnej trudnej transpozycji: przejść od natchnionego wznoszenia darów do równie misteryjnego kładzenia darów. Rytualne wznoszenie ku Bogu świętych darów w liturgii jest historycznie tylko jedno: podczas doksológii kończącej modlitwę eucharystyczną.¹⁴ A to przecież zupełnie inny moment.

Streszczenie

Autor zwraca uwagę na jeden z istotnych elementów Eucharystii, który w duszpasterstwie ulega mimowolnemu zaciemnieniu, a pomimo tego pozostaje jednym z najważniejszych i najciekawszych rytów liturgii. Mowa o złożeniu darów na ołtarzu w znaczeniu tyleż dosłownym, co teologicznym. Wydaje się, że to właśnie w tym liturgicznym momencie, wraz z zetknięciem się z mensą ołtarzową, następuje początek owej jakościowej zmiany. Chleb i wino przestają być „dona”, a stają się (wraz z rozwojem rytu) „oblata”. Najwyraźniej dzieje się to przez ich nowy kontekst, którym jest ołtarz. Czy ta zmiana jakościowa z „dona” w „oblata” dokonuje się nagle na zasadzie „magicznego” dotknięcia mensy ołtarzowej? Oczywiście nie, gdyż, jak wykazaliśmy, znajdujemy się wewnątrz całego liturgicznego procesu, na który składają się przede wszystkim przestrzeń, gesty i słowa oraz wznagająca się Boska interwencja. Niemniej na pewno nie należy zapominać o roli przestrzeni, którą jest ołtarz.

¹⁴ A. Żądło, „Podniesienie”, w: *Encyklopedia Katolicka* 15, red. E. Gilewicz, Lublin 2011, 949-950; zob. także B. Margański, „Doksológia”, w: *Encyklopedia Katolicka* 4, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin 1985, 32-33.

Summary

The author stresses one of the important elements of the Eucharist which is being inadvertently obscured, although it remains one of the most important and interesting liturgical rites. What is meant here is the placing of the gifts on the altar not so much in the literal sense as in the theological one. It seems that it is this liturgical moment, when the gifts touch the altar stone, that is the beginning of a true quality change. Bread and wine cease to be “dona” and become (with the progress of the rite) “oblata”. It is obvious that this happens in the new context of the altar. Does this change from „dona” into „oblata” happen suddenly thanks to a “magical” touching of the altar stone? Of course not, because we are inside the whole liturgical process consisting of the space, words, gestures and increasing Divine intervention. Nevertheless, we cannot forget the role of the area of the altar.